

Obiekty strategiczne

7 stycznia 2023

W każdym państwie znajdują się różnego rodzaju obiekty strategiczne. Na ogół są to obiekty militarne związane z wojskiem i wywiadem. Do obiektów strategicznych zaliczane są też obiekty takie jak składy paliw, żywności, ujęcia wody, zakłady przemysłowe, elektrownie, obiekty związane z łącznością i wiele podobnych obiektów.



Choć nie zawsze są one związane z wojskiem, to ich zniszczenie lub uszkodzenie może poważnie zakłócić funkcjonowanie państwa i utrudnić życie ludzi pozbawionych dostępu na przykład do wody pitnej. Logiczne więc jest, że obiekty o znaczeniu strategicznym, kluczowym dla funkcjonowania państwa powinny być należycie chronione. Powinny one być chronione przez rozpoznaniem i inwigilacją, jak i uszkodzeniem lub zniszczeniem. Choć nie zawsze jest to możliwe ze względu na zdjęcia satelitarne czy choćby Google Street View.

Jak to wygląda w Polsce – ujawnił bloger Zbyszek na prowadzonym przez siebie blogu. Bez problemu wszedł na teren tajnego obiektu Służby Wywiadu Wojskowego (SWW) i wykonał tam zdjęcia. Bloger, znajdując się przy furtce tajnego obiektu, zadzwonił domofonem do pomieszczenia ochrony. Jednak jedyną

reakcją ochrony obiektu było otwarcie furtki. Do blogera nikt nie podszedł sprawdzić jego tożsamości i celu przybycia do momentu, gdy bloger zaczął fotografować obiekt!

Służby wywiadowcze

Ośrodek tajny, ale otwarty

Na teren radiostacji Służby Wywiadu Wojskowego można się było dostać z ulicy. Blogerowi, który to ujawnił, służby skonfiskowały komputery. Sprawa jest w prokuraturze.

Aleksander Sławiński
Historia ma początek we wrześniu. Wtedy autor bloga, w którym publi-

dziesięciu sekundach poczułem się spieszony sytuacją, uznałem, że wychodzę. Zrobiłem kilka zdjęć telefonem i dopiero wtedy wyszedł do



ger jest informatykiem) tego płyty, pendrive'y i ki pamięci. Przetrzęsaj Sledztwo w sprawie teren ośrodka prowadzi wojskowych Prokuratur; w Warszawie. To postę złamania art. 265 Kodeł o ujawnianiu informacji

Jednak strażnik, zamiast zatrzymać blogera do wyjaśnienia, umożliwił mu opuszczenie tajnego obiektu! Nie zgłosił również tego incydentu, bo i czym miał się chwalić? Tym, że bez sprawdzenia wpuścił postronną osobę na teren tajnego obiektu, gdzie osoba robiła zdjęcia? Uwagę blogera zwróciła również dziwna sytuacja. Obiekt, do którego wszedł, ogrodzony jest dwoma rzędami ogrodzenia z drutem kolczastym. Pomimo solidnego ogrodzenia środkowa brama była cały czas otwarta, a przez pierwszą można wejść bez kontroli.

Zainspirowało to blogera do działania i dwa tygodnie później ponownie postanowił zaryzykować i wejść na teren tego obiektu. Okazało się, że na obiekcie służbę pełnił inny strażnik niż poprzednio, ale zareagował identycznie. Otworzył bramę zamiast furtki bez sprawdzenia wchodzącej osoby. Ten bez problemu wszedł na teren tajnego obiektu wojskowego i bez przeszkód mógł chodzić po jego terenie i fotografować znajdujące się tam obiekty. Po chwili, szykując się do wyjścia, ochroniarz trochę się zaniepokoił zachowaniem blogera, ale zamiast go zatrzymać do wyjaśnienia, otworzył mu bramę umożliwiając wyjście z tajnego obiektu wojskowego!

Należałoby teraz zadać pytanie – czy jeśli na teren tego tajnego obiektu wojskowego wszedł bloger i bez problemów mógł go fotografować, czy wcześniej nie zrobili tego agenci wywiadu innych państw? Państw niekoniecznie przyjaźnie nastawionych do Polski. Zastanawiające jest też, dlaczego tajny obiekt wojskowy zlokalizowany jest przy głównej drodze i widoczny jest na usługach Google Street View, jak i na zdjęciach satelitarnych dostępnych w Google Maps (i jak widać na zdjęciu niżej – widział to żołnierz SWW w samochodzie i nie zareagował)? Dom Jarosława Kaczyńskiego służby potrafiły zamazać w Google Street View, ale tajnych obiektów wojskowych nie potrafią?

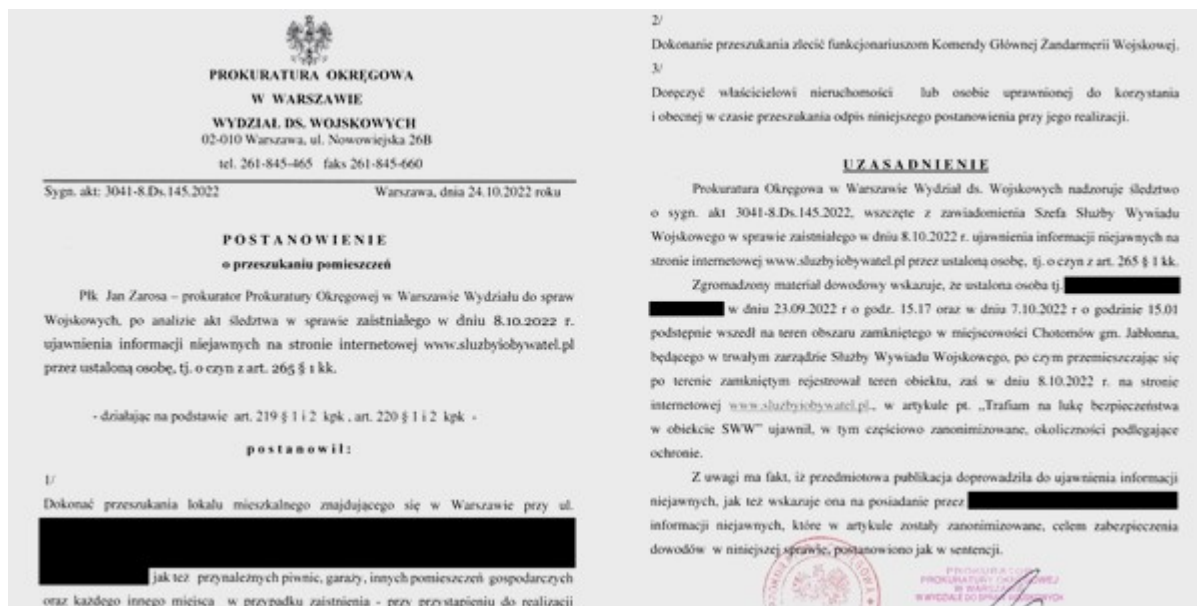


W przestrzeni internetu funkcjonuje powiedzenie, że „Polska to państwo z dykty i papieru”. Obawiam się, że to za dużo powiedziane. Szczególnie po incydencie z rakietami w Przewodowie i wypadkiem z granatnikiem Komendanta Głównego Policji.

Kolejne pytanie to jak wygląda wiarygodność naszych służb i państwa w oczach sojuszników, gdzie postronna osoba może wejść na teren tajnego obiektu wojskowego i go fotografować?

Bloger wiele ryzykuje, na przykład odwiedziny „seryjnego samobójcy”, publikując na swoim blogu bez troskę w działaniu

służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.



Na razie sprawą blogera zajęła się prokuratura, która powinna przede wszystkim zbadać bez troskę w działaniu służb.



Więcej o uchybieniach w zakresie bezpieczeństwa działania państwowych służb można poczytać na blogu Sluzbyi0bywatel.pl.

Autorstwo: Chrobotos

Zdjęcia: Sluzbyi0bywatel.pl

Źródło: WolneMedia.net